

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 31. Tel. Redakcji 2-80, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 16 stron

GAZETA PORANNA

— ILLUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8910.

Lwów, sobota 6 lipca 1929.

Rok XX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Protest Czechosłowacji w Budapeszcie i odpowiedź rządu węgierskiego.

Uroczysty obchód święta amerykańskiego we Lwowie. - Klisz i Kowalczyk rozpoczynają swój lot między 8. a 10. bm. - Wielka katastrofa kolejowa pod Krakowem. - Skazany złodziej rzuca się na sędziego. - Straszny czyn chorażego. - Katastrofa na linii Zagorzany-Kruże. - Naczelnik stacji przyłapany na kłusownictwie zastrzelił leśniczego.

Szynki pragskie, wędliny delikatesowe poleca „ZAKOPANE” - Moor i Stachowicz, Akademicka 24. — L. Sapielny 25.

P. PREZYDENT WRACA 15. BM. DO SPALY.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) Po był p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie przeciągnie się do 15. bm., poczem Prezydent wraca z powrotem do Spaly.

KONFERENCJA P. PREZYDENTA RZPLTEJ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Warszawa, 1. lipca. (Tel. G. P.) Wczoraj przybył do Warszawy ze Spaly Prezydent Rzpltej. O godz. 18-tej Marszałek Piłsudski udał się na Zamek i odbył z p. Prezydentem 1-godzinną konferencję.

ZMIANA W POLICJI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny” zaprzecza wiadomości o ustąpieniu gł. komendanta policji państw. pułk. Jagrym-Maleszewskiego. Natomiast ustępuje naczelnik wydziału bezpieczeństwa przy warszawskim Urzędzie Wojew. maj. dr. Roźniewski, który przechodzi na wyższe stanowisko.

USTĄPIENIE P. SUCHENKA.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) Dotychczasowy kierownik Urzędu śledczego w Warszawie p. Suchenek ustępuje ze swego stanowiska. Osoba jego następcy nie jest jeszcze znana.



TRAGEDJA WYKOLE JONEGO LEKARZA.

(Do artykułu na str. 9-tej.)

AKT OSKARZENIA PRZECIW WÓJCIKOWI.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) „Przegl. Wiecz.” dowiaduje się, że prowadzący śledztwo prokurator Grabowski wniósł do sądu okręg. akt oskarżenia przeciwko Wójcikowi. Wójcik oskarżony jest o usiłowanie zabójstwa i znieważenie dowódcy 36. pp. Oskarżonemu grozi około 10-ciu lat ciężkiego więzienia.

LITWINIZACJA NAZW POLSKICH.

Kowno, 4. lipca. (Tel. G. P.) Cały szereg miejscowości w pobliżu granicy polskiej ma otrzymać nowe nazwy bardziej litewskie i nieprzypominające brzmieniem nazwy polskiej. Dokonano już spisu niektórych osiedli i wsi, których nazwy mają uleść zmianie. Związane to jest ze zbliżającą się rocznicą 500-lecia śmierci księcia Witolda i na jego cześć szereg miejscowości ma otrzymać nowe nazwy związane ze wspomnieniem o Witoldzie.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH WZRASTA.

Berlin, 4. lipca. (Tel. G. P.) Liczba bezrobotnych w Niemczech stale wzrasta. Według ostatnich danych statystycznych w d. 1. bm. było zarejestrowanych 720.000 bezrobotnych. W tym samym czasie w r. 1927 zanotowano 240.000, w r. 1928 610.000.

Mury celne.

ROSNA BARYKADY. — A JEDNAK ŻYCIE JEST SILNIEJSZE. — CO POLSCE DAJE PROTEKCJO-
NIZM CELNY?

Lwów, 5. lipca.

W związku z powojennym przesileniem świata i lokalnymi ogniskami zatargów politycznych wystąpiło w niezmiernych dawniej rozmiarach zjawisko ograniczeń celnych. O ile jednak antagonizmy polityczne zwolna tracą na ostrości, a odbudowa gospodarcza bądź co bądź zwolna postępuje naprzód, o tyle polityka celna państw nie ulega złagodzeniu. Raczej staje się coraz drastyczniejsza, służąc jako najdotępniejszy instrument nacisku lub polityki wewnętrznej wobec pewnych grup produkcji, lub wreszcie jako wciąż zyskujące na popularności antidotum na wszelkie trudności społeczne.

I tak w ostatnich dniach sygnalizowano wiadomość o zamierzonej podwyżce dla importowego przez Stany Zjednoczone, bodajże jedyny kraj, który mógł sobie na to pozwolić, by holdować liberalizmowi. Przyczyny tej decyzji nie są jeszcze dostatecznie znane, ale nie ulega wątpliwości, że decyzja ta pociągnie sobą daleko idące skutki: państwa, zainteresowane w wolnym imporcie do Ameryki, odpowiedzą kontrepresjami.

Niemal równocześnie pojawił się w programie nowego rządu angielskiego punkt o zwalczaniu bezrobocia. Jednym ze sposobów walki ma być także podniesienie cel importowych, aby kraj, skazany na samowystarczalność przemysłową, dał pracę bezrobotnym. Równocześnie także Niemcy podnoszą nagle swe stawki celne na niektóre produkty rolne, czem uniemożliwiają dojeżdżenie do skutku już dojrzewającej umowy gospodarczej z Polską.

Na dnie tych wszystkich zarządzeń kryje się stale egoizm państwa i jakaś „samoochrona”: to rolników przed spadkiem cen, to robotników przed bezrobociem, to przemysłowców przed zastojem i groźną konkurencją, to wreszcie bilansu handlowego przed passywnością. Ale wnioskując z intencji tych środków wyjątkowych, które stały się regułą, trzeba zapytać, do czego to doprowadzi? Już dziś Europa jest szachownicą, której każde pole otacza wysoki, podwójny mur. Mur ten stale rośnie i grubieje, ponieważ tendencja podnoszenia cel również wzmagą się. I wreszcie świat stanie się zbiorowiskiem szczyfnie izolowanych komórek, wiodących na własną rękę życie egoistyczne i nędzne.

Na szczęście wizja ta nie spełni się, choć w tym kierunku konsekwentnie zmierzają rządy. Nie spełni się dlatego, ponieważ tendencjom ograniczeń celnych przeciwstawia się czynnik tak potężny, jak życie. Walka jednak, którą ono toczy z rogatkami celnymi, nie przyczynia się do umoralnienia społeczeństw. Walka ta jest demoralizująca.

Jej najpospolitszym objawem jest przemysłowość, nie to w walizkach, przewożonych pociągami pociągami, nie w wagonach, lecz w tysięcy kanałkach, które najczęściej obsadzoną granicę potrafią przebić lub podkopać. Cyfr, ilustru-

jących przemysłowość w Polsce, nie mamy i nigdy ich mieć nie będziemy, ale wiemy, że kwitnie. Od czasu do czasu wybucha jakaś „afera”, aby rzucić przelotny snop światła na ów proceder, na którym jednostki robią majątki.

Przemysłowość zresztą — obiektywnie rzecz biorąc — jest zjawiskiem równie naturalnym, jak sztucznym jest clo wygórowane lub zakaz przywozu. Ludzie, którzy nie mogą pogodzić się z towarami, dostarczonymi przez nasz monopol tytoniowy, zawsze będą szukać lepszych wyrobów obcych i zawsze znajdą pośredników, którzy ich dostarczą. Zawsze przemycać się będzie towary, które w kraju są droższe lub lepsze, lub co do których zakaz przywozu opiera się na nienaturalnych podstawach.

Dla przykładu zwrócimy uwagę na wykrytą przed paru miesiącami aferę z masowym przemytem środków leczniczych z Niemiec. Niedawno doczekała się ona wyroku. Otóż stwierdzono, że środki te miały w Polsce wielki zbyt, jakkolwiek były niejednokrotnie droższe od krajo-

wych. Dlaczego? Oto dlatego, że bądź istnieje niczym niezasadzony zakaz importu niektórych lekarstw i specyfików (m. i. na przykład znakomitego, a w Polsce niewyrabianego środka przeciw „morskiej chorobie” w podróżach lotniczych), bądź dlatego, ponieważ środki te, wyrabiane w kraju, są niekiedy złe, lub niepewne.

Aby nas nie posądzono o gołosłowność, przytoczymy dwa klasyczne wypadki niesolidności, która specjalnie przy wyrobie lekarstw jest zbrodnią, wołającą o pomstę do nieba. W pierwszym wypadku lekarz, chcąc ulżyć choremu, cierpiącemu na gwałtowny atak kamieni żółciowych, zaaplikował mu zastrzyk morfiny wyrobu jednej ze znanych firm warszawskich. Zastrzyk ten jednak nie poskutkował, podobnie jak następny. Oddano resztę fiolek do analizy. Okazało się, że zawierają czystą, destylowaną wodę. Dalsze dochodzenia wykryły, że laborant, zatrudniony w tej fabryce przy napełnianiu fiolek, morfinę ukradł i sprzedawał, a fiołki napełniał wodą. Oczywiście złodziej może

Dziś niedość nie po raz o tatui! Ko jeszcze obrazu nie widział niech spieszy!

APOLLO TRZY NAMIĘTNOŚCI
ALICE TERRY I IWAN PETROWICZ.

Dla wszystkich na wszystkie seansy CENY ZNIŻONE.

Europejski kongres chłopski

ZGROMADZI SIĘ W STYCZNIU 1930.

Berlin, 4 lipca (Tel. G. P.) Obradował wczoraj w Berlinie komitet organizujący europejski kongres chłopów. W obradach wzięli udział delegaci wszystkich krajów europejskich. Komitet uchwalił zorganizować wielki kongres chłopów europejskich w styczniu 1930

r., w ten sposób, aby uczestniczyli w nim jak najszersze masy ludności. W tym celu komitet ma powołać do życia narodowe komitety krajowe, które mają się zająć wszystkimi kwestjami interesującymi stan chłopski.

Właściciele prolongowanych koncesji monopolowych

ZAPŁACĄ RYCZAŁT NA RZECZ INWALIDÓW.

Warszawa, 4 lipca (Tel. G. P.) Z końcem ub. mies. ukazał się okólnik Min. Skarbu regulujący tymczasowo sprawy koncesyj monopolowych, będących w posiadaniu restauratorów i właścicieli sklepów kolonialnych. Na 2.000 koncesyj, które były wymówio-

ne, wszystkie zostały prolongowane do 31 grudnia r. b. z tem jednak, że niektórzy koncesjonariuszy musieli się zobowiązać do płacenia na rzecz uprzywilejowanych w tej sprawie inwalidów pewną ryczałtową kwotę pieniężną.

Masowy mord w pow. nieświeskim popełniony przez zdenerwowanego chorążego.

ZASTRZELIŁ LICHWIARKE, JEJ MĘŻA, GÓRKĘ I FURMANA, POCZEM ODEBRAŁ SOBIE ŻYCIE.

(Telefonicznie od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (ab) Wczoraj w miasteczku Mercze pow. nieświeskiego, chorąży 28 latu K. O. P. Kijanowski, zjawił się w mieszkaniu znanej lichwiarki Chaji Kutanower, żądając pożyczki 200 zł. Lichwiarka odmówiła i obrzuciła go obelgami. Kijanowski zdenerwowany wpadł w pasję i wy dobywszy rewolwer zastrzelił Chaję i jej męża Lejzora. Podobny los

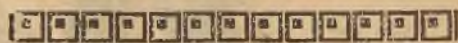
spotkał furmana Mojżesza Lejburga i córkę Kutanowerów Sure. Następnie Kijanowski odszedł na kilka kroków od leżących w kałuży krwi trupów i siadłszy na krześle przyłożył sobie rewolwer do skroni, poczem wystrzelił, pozabawiając się życia.

Tragiczny ten wypadek wywarł ogromne wrażenie w całej okolicy.



Konkurs wakacyjny „Gazety Porannej”

Kupon Nr. 13.



trafić się wszędzie, ale jak wygląda kontrola w tej fabryce?

Wypadek drugi dotyczy znanej firmy, także warszawskiej, posiadającej nieograniczony wpływ na polskim rynku farmaceutycznym, a także na politykę celną co do lekarstw. Możemy ją zresztą wymienić: „Ludwik Spiess i Syn”. Otóż okólnik Dep. Służby Zdrowia M. S. Wewn. Nr. 779/29 stwierdza, że w pi peratynie musującej, wyrobu tej firmy, a wziętej z kilkunastu aptek warszawskich, znaleziono przy analizie piperazynę w trzech różnych ilościach (3.25%, 3.18% i 1.6%, zamiast obowiązujących 4%), a nadto domieszkę innej substancji, której do datek — jak czytamy w okólniku — „może spowodować znaczne pogorszenie stanu chorobowego”.

Jakże dziwić się wobec tego lekarzom, że chcąc mieć pewność tak co do jakości, jak ilości lekarstwa, zapisują wyroby obce? I jakże dziwić się chorym, że do tych wyrobów mają większe zaufanie?

Podobnie jest zresztą z innymi gałęziami przemysłu, które protekcjonizm celny nie tyle wzmacnia, ile demoralizuje. Wyrabiamy w kraju niemal wszystkie artykuły elektryczne, ale każdy fachowiec stwierdzi, że utrzymują się na rynku jedynie dzięki — protekcji państwa. Są bowiem przeważnie wykonane niesolidnie. W jednej z małych polskich fabryk konserw owocowych leżą dziesiątki tysięcy puszek psujących się jarzyn i wagony flaszek z winem owocowym, które trzeba sprzedać poniżej kosztów własnych, bo mimo „Mallagi” na etykiecie, kwaśniej po kilku tygodniach. Przypomozono nam do redakcji na pokaz najrozmaitsze inne produkty i fabrykaty krajowe, którym bądź brak starannego wykończenia, bądź wprost elementarnych warunków rynkowych.

Przyznajemy, że obok takich nieszczęśliwych prób niektóre inne gałęzie przemysłu rozwinęły się znacząco, tak, że ochrony celnej właściwie nie potrzebują. Ale tu właśnie okazuje się cały błąd polityki celnej, wykonywanej szablonowo i bezmyślnie. Jest ona uciążliwa i bezskuteczna.

Tej bezskuteczności — poza prosperującym przemysłem — dowodzi jedna cyfra: miliard 330 tysięcy złotych. Za tyle przywieziono do Polski w r. 1928 artykułów zbędnych, a zatem takich, które bądź no minimalnie w kraju wyrabiamy, bądź też których z łatwością obejść się można. I za tyle sprzedano mimo ceny — dzięki wysokim cłom — bardzo wygórowanej.

Czy to nie deprymujące świadectwo bezsilności tych rogatek, które remi rozparcelowuje się Europa i które wprowadzić zamierza Ameryka mimo tak wymownych doświadczeń z prohibicją?

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

Święto Stanów Zjedn. w Warszawie.

TEGOROCCZY OBCHÓD MIAŁ CHARAKTER WYJĄTKOWO PODNIOSŁY, GDYŻ POŁĄCZONY BYŁ Z UGCZCZENIEM HOOVERA.

Warszawa, 4 lipca. (Tel. G. P.) Dzień dzisiejszy, jako 153-cią rocznicę niepodległości Stanów Zj. i pierwszą uroczystość państwową za prezydentury Hoovera, stolica uczła szereg obchodów, z których najważniejszym i niezwykle uroczystym była Akademia.

O godz. 5 popoł. w pięknie udekorowanej sali Rady miejskiej zgromadzili się członkowie korpusu dyplomatycznego z nuncjuszem Marmagim na czele, przedstawiciele rządu, parlamentu, wojska etc. Na podjum ustawiły się poczty sztandarowe Związku Legionistów, rezerwistów, Dowórczyków itd.

Akademję zaszczylił swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Akademję zagał słowem wstępnym prezes Kotnowski, poczem w imieniu Rządu wygłosił przemówienie podsekretarz stanu Dr. Wysocki. Z kolei przemawiali Marszałek Senatu prof. Szymański i ks. Biskup Szaiegowski W imieniu zarządu stolicy i jej ludności złożył wyrazy wdzięczności wobec Ameryki i prezydenta Hoovera wiceprezydent m. prof. Błędowski. Na

przemówienia te odpowiedział w języku angielskim charge d'Affaires Stanów Zj. Thomson.

Akademję zakończyło niezwykle interesujące, o głębokiej treści przemówienie prof. Błędowskiego, powtó-

rzony następnie w języku angielskim. Zamykając akademję prezes Kotnowski podał do wiadomości, iż p. Devey nadesłał telegram, w którym ubolewa, iż nie może osobiście wziąć udziału w uroczystym obchodzie. Wreszcie prezes Kotnowski odczytał treść telegramu, jaki został wysłany do prezydenta Hoovera.

Protest Czechosłowacji w Budapeszcie i odpowiedź rządu węgierskiego.

WĘGRY POWOLUJĄ SIĘ NA TO ŻE ARESZTOWANY BYŁ SZPIEGIEM. — ODPOWIEDZ TA NIE ZADOWALA RZĄDU PRASKIEGO.

Praga, 4 lipca. (Tel. G. P.) Komunikat półoficjalny, wydany w związku z incydentem w Hidas Nemethy, na granicy czechosłowacko-węgierskiej stwierdza, że poseł czechosłowacki w Budapeszcie na polecenie rządu czechosłowackiego zaprotestował w dniu 2. bm. wobec ministra spraw zagranicznych Węgier przeciwko sposobowi, w jakim dokonano aresztowania czechosłowackiego funkcjonariusza kolejowego.

Minister spraw zagr. Węgier wyjaśnił zachowanie się władz węgierskich działalnością szpiegowską

wzmiankowanego funkcjonariusza, który miał być śledzony od dłuższego czasu przez Węgrów.

Komunikat dodaje, że odpowiedź ta nie może być uważana za zadowalającą, gdyż nawet wówczas, gdyby

powód aresztowania był uzasadniony, to sposób, w jaki dokonano aresztowania jest bezwzględnie sprzeczny z postanowieniami konwencji kolejowych, zawartych między Czechosłowacją a Węgrami.

Klisz i Kowalczyk lecą do Irlandji

LOT TEN ODBĘDZIE SIĘ W SOBOTE.

Warszawa, 4 lipca (Tel. G. P.) Z Mediolanu donoszą, że zapowiedziany na dziś rano start Polonji do Baldonell musiał zostać wstrzymany z powodu nieprzewidzianych trudności technicznych. Na lotnisku zebrały się tłumy publiczności w oczekiwaniu startu. Po

lonia odleci do Baldonell dopiero w sobotę o świcie. Lot do Ameryki nastąpi między 8 a 12 bm.

„Impero” zamieszcza wywiad z lotnikami polskimi Kliszem i Kowalczykiem. W Rzymie śledzą z ogromnym zainteresowaniem przygotowania.

Idzikowski i Kubala gotowi do lotu

MAJĄ ZE SOBĄ PRECYZYJNY APARAT RADJOWY.

Warszawa, 4 lipca (Tel. G. P.) Z raryza donoszą, że majorowie Idzikowski i Kubala, są już gotowi do lotu transatlantyckiego. Samolot „Marszałek Piłsudski” zabierze benzyny na 48 do 50 godzin lotu. Zasięg aparatu wynosi około 7.800 km. Samolot został już zmontowany z końcem maja. Od tego czasu lotnicy polscy odbyli 20 lotów próbnych, celem skontrolowania zużycia benzyny i oliwy oraz sprawdzenia narzędzi. Największą trudność następuje aparat radiowy. Dopiero przed kil-

ku dniami otrzymano odpowiedni typ aparatu, specjalnie zbudowany w Anglii, przyczem próby dały wyniki doskonałe. Aparat został w dniu 28 z. m. uznany przez lotników za gotowy do lotu. W tym dniu oficerowie polscy przybyli na lotnisko Le Bourget, gdzie oczekują pomyślnych wiadomości meteorologicznych. Jeżeli nadejdzie wiadomość, że odpowiednia pogoda będzie trwała 48 do 50 godzin, lotnicy tej samej nocy wystartują. Lotnicy pragną dotrzeć do N. Yorku.

Lot Chicago - Berlin rozpoczęty!

Berlin, 4 lipca. (Tel. G. P.) O godz. 3.30 nad ranem (według czasu środkowo-europejskiego) z portu lotniczego na Jeziorze Michigan wystartował do lotu Chicago — Berlin płatowiec olbrzym „Untin Bowler”. W locie biorą udział piloci amerykańscy Parker Cramer i Bob Gast, oraz redaktor „Chicago Tribuna” Wood.

Londyn, 4 lipca. (Tel. G. P.) Według oświadczeń lotników angielskich jeśli nie zajdą nieprzewidziane trudności, raid olbrzymiego płatowca „Untin Bowler”, na którym wylecieli Cramer, Gast i Wood, powinien być zakończony w poniedziałek 8 bm. i mię-

dzy 1—5 lotnicy powinni wylądować na lotnisku Mekołowskim w Warszawie.

Nowy Jork, 4 lipca. (Tel. G. P.) Lotnicy amerykańscy Cramer i Gast przebyli już dwa etapy swej podróży napowietrznej do Europy. Po starcie z jeziora Michigan lądowali poraz pierwszy w Milwaukee, gdzie złożyli wieńiec u stóp pomnika Erksona, który jeszcze przed Kolumbem odkrył Amerykę. Następnie przybyli do Great Whale, skąd już bez lądowania polecą przez Grenlandję i Islandję do Berlina.

Wielka katastrofa kolejowa pod Krakowem.

NA STACJI PODGÓRZE - PŁASZÓW ZDERZYŁ SIĘ PAROWÓZ Z POCIĄGIEM. — 5 OSÓB CIĘŻKO RANNYCH, 150 ŁEJ.

Kraków, 4 lipca. (Tel. G. P.) Dnia 3. bm. o godz. 20.38 na stacji Podgórze - Płaszów wskutek nieostrożności drużyny parowozowej najechał parowóz powracający luzem do parowozowni na stojący na torze pociąg osobowy, kursujący między Krakowem a Wieliczką. Wskutek zderzenia pięciu podróżnych odniosło ciężkie obrażenia cieleśne, zaś 50-ciu jest lekko kontuzjowanych. Parowóz i cztery wagony odcelowane są uszkodzone.

Kraków, 4 lipca (Tel. G. P.) W związku z katastrofą kolejową na stacji Kraków - Płaszów dzien-

miki informują, że nazwiska 5 pasażerów ciężko rannych brzmią: Nowicki, Sisa, Zalesiński, Abramowska i Sikorski. Przeszło 50 pasażerów ma dotkliwe obrażenia, a blisko 100 pasażerów z dalszych wagonów doznało lekkich obrażeń. W pociągu tym jechała przeważnie młodzież ze szkół na wycieczkę do Wieliczki. Parowóz, który najechał na pociąg wykołował się. Maszynista Pleśniński jest ciężko ranny, pomocnik maszynisty Zalewski zdołał wyskoczyć z lokomotywy na parę sekund przed katastrofą.

Katastrofa kolejowa na linii Zagórzany-Króże.

6 WAGONÓW TOWAR. RUNĘŁO Z NASYPU.

Kraków, 4 lipca (Tel. G. P.) Na linii kolejowej Zagórzany - Króże z pędzącego pociągu towarowego złożonego z 46 wagonów i parowozów wykołowało się na zakręcie 6 wagonów, które oderwały się od pociągu i runęły

z nasypu ulegając zupełnemu zniszczeniu. Inne wagony wyskoczyły z toru wskutek czego musiano ruch na tej linii wstrzymać na cały dzień. Hamulcowy Walong odniósł cięższe obrażenia.

Działa grzmiały na Ukrainie sow.

Bukareszt, 4 lipca (Tel. G. P.) Prasa podaje, że ostatniej nocy w okolicy Soroca słyszano silną kanonadę działową i odgłosy z górą 200 strzałów karabinowych, pochodzące z tery-

torjum Ukrainy. Dzienniki przypuszczają, że to oddziały armji czerwonej tłumily w ten sposób rozruchy chłopskie.

Czrezwyczajka w berlińskiej ambasadzie sowieckiej.

SENZACYJNE REWELACJE OSKARŻENEGO O FAŁSZOWANIE DOKUMENTÓW.

Berlin, 4 lipca (Tel. G. P.) Oskarżony w procesie fałszerzy dokumentów Pawlonowski zapowiedział złożenie sensacyjnych zeznań o uzbrojeniu

urzędników ambasady sowieckiej w Berlinie i funkcjonowaniu w ambasadzie sądu politycznego czegoś w rodzaju czerezwyczajki.

Ważne uchwały Rady min.

DOTYCZĄCE PERSONALU KOLEJOWEGO.

Warszawa, 4 lipca. (ab) We czwartek, pod przewodnictwem premiera Świtalskiego odbyło się ostatnie przed ferjami wakacyjnymi posiedzenie Rady ministrów. Premier Świtalski rozpoczyna swe wywczasy wakacyjne w polowie przyszłego tygodnia. W czasie nieobecności premiera zastępować go będzie min. Składkowski, który w przyszłym tygodniu wraca z Paryża.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) W dzisiejszej Radzie ministrów wziął udział Marszałek Piłsudski. Przyjęto projekt rozporządzenia Rady ministrów o zaopatrzeniu emerytalnym etatowych pracowników przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierót oraz

ULGI DLA TOWARÓW POL. DO WĘGIER I RUMUNJI.

Warszawa, 4. lipca. (Tel. G. P.) Jak się dowiadujemy Centrala Tow. Przewozowego na Dunaju przyznała towarom polskim idącym do Węgier lub tranzytem do portów rumuńskich znaczne ulgi. Największe ulgi wyznaczono dla transportów ołowiu i cynku.

DEFRAUDANT Z BARANOWICZ
UJĘTY W BRAZYLII.

Baranowicze, 1. lipca. (Tel. G. P.) Nadeszła tu wiadomość, że leśniczy Jaroszewicz, który przed kilku tygodniami zdefraudował tu kilkaset tysięcy zł. został obecnie aresztowany w Brazylii.

ŚWIĘTO STANÓW ZJ. W PARYŻU.

Paryż, 4. lipca. (Tel. G. P.) Paryż obchodzi uroczyste święto niepodległości Stanów Zj. Byli kombatanci przedfilowali przez plac Stanów Zj., poczem złożyli wieńce na pomniku ochotników amerykańskich, którzy padli w obronie Francji. Miasto udekorowano sztandarami o barwach narodowych.

CIEKAWY ODKRYCIE ARCHEOLOGICZNE.

Moskwa, 4. lipca. (Tel. G. P.) Donoszą z Asserbejdżanu, że archeolog sowiecki Pachomow dokonał niezwykle ciekawego odkrycia. Badał on mianowicie t. zw. staro-kaukaską ścianę ciągnącą się na przestrzeni 50 km. od Derbentu i znalazł tam napisy w kamieniu wskazujące, że budowla była wzniesiona w V. lub VI. wieku epoki Sassanidów. Liczne podobne napisy znaleziono na grobowcach w okolicy Derbentu. W tekście powtarza się słowo „Asserbejdżan”. Wskazuje to, iż cywilizacja Sassanidów docierała do okręgów na północ od Derbentu.

STARCIA Z BURSZA W BERLINIE.

Berlin, 4. lipca. (Tel. G. P.) Dziś na placu przed Operą doszło do starcia między demonstrującymi studentami nacjonalistycznymi a policją, która musiała użyć pałek gumowych dla rozpedzenia opornych manifestantów.

TROCKI CHCE SIĘ W ANGLI...
UCZYĆ.

Londyn, 4. lipca. (Tel. G. P.) Mimo otrzymania odmownej odpowiedzi, Trocki dalej stara się o uzyskanie prawa pobytu w Anglii.

W liście do rządu angielskiego motywuje to chęcią bezpośredniego obserwowania prac nowego rządu socjalistycznego, przyczem stwierdza, iż jest przekonany, że pobyt jego w Anglii nauczy go bardzo dużo.

o odszkodowaniu pracowników za niebezpieczne wypadki. Rozpatrzono dalej i przyjęto nowy statut ministerstwa komunikacji oraz załatwiono szereg spraw personalnych.

Naczelnik stacji przyłapany na kłusownictwie zastrzelił leśniczego

Warszawa, 4 lipca. (ab) Z Bydgoszczy donoszą, że przed czterema dniami znaleziono w lesie państwowym zwłoki leśniczego Wład. Kwiatkowskiego. Dochodzenia stwierdziły, że sprawcą zabójstwa jest naczelnik stacji kolejowej w Znojewie Tomasz Jur-

Zamach rewolwerowy robotnika

NA DYREKTORA „ZGIERSKIEJ MANUFAKTURY”.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 lipca. (ab) Dziś do gabinetu dyrektora Zgierskiej Manufaktury bawelnianej Jana Margońskiego

zgłosił się zredukowany przed 6 miesiącami robotnik 46-letni Jan Adamczewski. Zaczął on opowiadać o swej biedzie i braku pracy a wreszcie zażądał wyrównania zaległości z dawnych czasów. Dyrektor Margoński, po przejrzeniu ksiąg oświadczył, że Adamczewski wszystko, co mu się należało otrzymał. Wówczas robotnik dobył szybko rewolweru i dwa razy wypalił. Jedną z kul ugodziła dyrektora w policzek. Mimo rany Margoński chwyciłszy robotnika za obie ręce, począł wzywać pomocy. Adamczewski mimo to dalej strzelał, wszystkie jednak strzały chybiły. Wreszcie udało się ubezwładnić napastnika i oddać go policji.

Adamczewski pracował w fabryce przez 19 lat. Przy rewizji znaleziono w jego kieszeni dwa zapasowe magazynki z nabojami, w rewolwerze zaś tkwiły jeszcze dwie kule.

Skazany złodziej rzuca się na sąd

DENERWUJĄCA SCENA W SĄDZIE OKR. WARSZAWSKIM.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4. lipca. (ab). Sala sądu okr. karnego w Warszawie była dzisiaj widowiskiem niezwykłego zajścia. Toczyła się rozprawa przeciwko recydywiście złodziejowi Henrykowi Skawiczowi. Gdy przewodniczący oznajmił oskarżonemu, że został skazany na 4 lata więzienia, ten zenwał się, sięgnął przez barjerę do kratki dla świadków, wyrwał je den z prętów i ruszył na sędziego ze straszonym okrzykiem: Co, na mnie taki wyrok? Oskarżonemu przy-

szedł z pomocą brat jego, będący wśród publiczności, a uzbrojony tak że w pręt. Sędzia, oraz prokurator opuścili salę. Skawicz, uderzając kilkakrotnie prętem w stół, zaczął wołać: A gdzie jest mój obrońca, który mnie tak bronil? (Advokat wyszedł już przedtem z sali). Skandaliczne zajście zlikwidowała policja. Skawicza odstawiono do więzienia i będzie on odpowiadał za gwałt publiczny.

Zamach na senat w Argentynie

Wiedeń, 4 lipca. (Tel. G. P.) Według doniesień z Buenos Aires, podczas posiedzenia Senatu argentyńskiego go wiarogło 2.000 zwolenników prezydenta Irigoyena, wypędzając sena-

torów opozycyjnych. Policja była wobec nich bezsilna. Opozycja oświadczyła, że nie zjawi się na posiedzeniu, dopóki nie otrzyma gwarancji spokojnego przebiegu obrad.

Olbrzymi wybuch wulkanu na wyspie.

SŁUPY LAWY WZBIJAJĄ SIĘ NA 200 m W GÓRĘ.

Nowy Jork, 4 lipca. (Tel. G. P.) Wielki wulkan na wyspie Ambryn (Archipelagu Nowych Hybrydów), który spowodował w r. 1914 zapadnięcie się połowy wyspy w morze, od wczoraj wszedł w okres nowej swej działalności. Olbrzymie słupy płonącej lawy

wysokości 200 m wzbijają się w górę. Masy kamieni i lawy wyrzucane przez wulkan zasypują wyspę. Ludność w panicznym strachu ucieka na sąsiednie wyspy. Owa osiedla misjonarskie uległy zupełnemu zniszczeniu.

Policja nowojorska masakruje kobiety.

20 STRAJKUJĄCYCH ROBOTNICI CIĘŻKO RANNYCH.

Wiedeń, 4 lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z N. Yorku, że strajk robotnic w przemyśle konfekcyjnym doprowadził wczoraj do krwawego starcia z policją. Strajkujące robotnice u-

siłowały przeszkodzić pracującym wskutek czego doszło do starcia z policją, w którym uczestniczyło 500 robotnic. 20 osób zostało ciężko rannych.

Olbrzymi pożar w siedzibie milion.

OGIEŃ STRAWIŁ 100 LUKSUSOWYCH WILL. — 40 OSÓB SPŁONEŁO.

Nowy Jork, 4. lipca. (Tel. G. P.) Z San Francisco, donoszą o katastrofalnym pożarze, jaki nawiedził Mill Valley, siedzibę amerykańskich milionerów. Pożar skutkiem długotrwa-

łej posuchy rozszerzał się bardzo szybko i ogarnął prawie wszystkie pałace bogaczy i gwiazd filmowych. W pracach ratowniczych bierze udział około 50 straży ogniowych, wojsko i załogi

stojących okrętów wojennych. Dotychczas spłonęło z górą 100 pałaców i will, ogień jednak rozszerza się coraz bardziej, tak że niema nadziei opanowania klęski. 40 osób miało paść ofiarą pożaru. Straty dochodzą sumy 500 milj. dol. (t. j. około 5 miliardów zł.).

KRWAWY ZAJŚCIE STRAJKOWE W
BUŁGARJI.

Sofia, 4 lipca. (Tel. G. P.) W bułgarskim mieście Sliven zastrajkowało około 2.000 robotników przemysłu włókienniczego. Już w pierwszym dniu strajku doszło do krwawych starć policji ze strajkującymi robotnikami. Do hali fabrycznej rzucono bombę o olbrzymiej sile wybuchowej, która zniszczyła całe wewnętrzne urządzenie fabryki.

NIETYKALNY CZYN SZALONEJ KOBIECY.

Rennes, 4. lipca. (Tel. G. P.) Matka w przystępie szatu zamordowała sześcioro dzieci, poczem odrąbała sobie obie nogi i rękę.

SPISEK W WIĘZIENIU AUSTRIACKIM.

Wiedeń, 4. lipca. (Tel. G. P.) W największym więzieniu austriackim w Steinie nad Dunajem odkryto spisek więźniów, którzy przygotowywali bunt na dzień 3. bm. Przywódców spisku odosobniono. Więzienie zostało otoczone silną oddziałami wojska.

6-let. chłopak w kanale.

Lwów, 5 lipca.

(—) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. św. Zofji, wydarzył się wypadek, który na szczęście skończył się tylko przestrachem, choć mogło zakończyć się tragicznie.

Oto na podwórzu tej realności, bawił się 6-letni Jerzy Heissman. W pewnej chwili chłopak ten odkrył pokrywę kanałową i nachyliwszy się stracił równowagę i wpadł do wnętrza kanału głębokiego na 4 m wraz z pokrywą. Zaalarmowano straż pożarną, która po przybyciu przy pomocy drabiny, wyciągnęła nieostrożnego malca. Na szczęście chłopak, prócz przestrachu nie doznał żadnych poważniejszych obrażeń.

Po krwawej zbrodni na Błoniach zamarst. cyganie zwinęli obóz i wyjechali.

SEKCJA ZWŁOK ZABITEGO NA CMENTARZU ZAMARSTYNOWSKIM.

Lwów, 5. lipca.

(—) W uzupełnieniu naszych szczegółowych informacji o tragicznej bóje cyganów na Błoniach zamarstynowskich należy dodać, że znaczna część cyganów opuściła już Błonia zamarstynowskie i wyjechała w niewiadomym kierunku.

Pozostało jedynie kilka wozów z grupy samborskiej, których właściciele potrzebni byli jeszcze celem przesłuchania ich przez sędziego śledczego.

Wczoraj po południu w kostnicy na cmentarzu zamarstynowskim odbyła się sekcja zwłok ofiary Homiaka przepro-

KINO

„LEW”

Dziś wielki podwójny zlagierowy program w 20 aktach!
Art. 1. Jenn, Jugo, Harry Liedtke, Ma ja Paualer,
Elzber Pi n Jess, George Aleksander w wspaniałych
wystawowych imach p. t.

I. NIEDYSKRETNA KOBIETA
II. AMOR NA NARTACH

wadzona w obecności sędziego śledczego radcy Witoszyńskiego, który prowadzi w tej sprawie śledztwo.

ry rany. Rany Mikołaja były śmiertelne, tak, że ten na miejscu umarł, zaś Wasyl w groźnym stanie został odwieziony do szpitala, skąd niedawno wyszedł.

Zabójcę aresztowano. Wczoraj stanął on przed sądem. Oskarżony przedstawia typ prawdziwego zbrojnego o ponurem wejrzeniu, wzbudzający postrach. Do winy się przyznał i nie okazał najmniejszej skruchy. Po przeprowadzonej rozprawie został zasądzony na dwa lata ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Batorycki.

Krwawa masakra na spornym gruncie.

WIEJSKI ZBÓJ PRZYJĄŁ ZAPIS GRUNTU, LECZ NIE CHCIAŁ WYPEŁNIĆ MAŁŻEŃSKIEJ KLAUZULI TESTAMENTU. — BEZPRAWNE ZAORANIE CUDZEGO GRUNTU. — NOŻEM POWALIŁ DWU PRZECIWNİKÓW.

Lwów, 5 lipca.

(—) Przed Senatem pod przewodnictwem radcy Tertila stanął wczoraj 34-letni Michał Kucar z Uherzec Niezabitowskich, oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała i zbrodnię zabójstwa.

Dnia 20 sierpnia ub. r. na polu dworskim w czasie zwożenia snopów wybuchł spór między ojcem oskarżonego a Iwanem Diaczkiem. Znajdujący się opodal oskarżony na widok bójkę przybiegł i z tyłu dźgnął Diaczka dwukrotnie nożem tak, iż ten przez dłuższy czas musiał się leczyć w szpitalu. Na tem jednak nie skończyły się krwawe czyny oskarżonego:

Między rodziną Kucarów a Diaczków istniały rozdziewki oddawna, a to ich było następujące: Zamieszkały w tej samej wsi gospodarz Michał Chryplik przed śmiercią zapisał swój grunt oskarżonemu Michałowi Kucarowi pod warunkiem, że poślubi jego wnuczkę Kasię. Kucar dowiedziawszy się o treści testamentu, o ożenku z Kasią nie myślał, natomiast postanowił grunt wziąć w posiadanie. Celem objęcia gruntu najpierw wystąpił przeciwko spadkobiercom Chryplika na drogę sądową, a dnia 27 kwietnia br. po pierwszej audjencji matka i babka oskarżonego wraz z parobkiem wyszły na pole sporne i zaczęły je orać. Wówczas krewni Kasi Chryplik, Iwan, Mikołaj i Wasyl Diaczkowie

wybiegli na pole i usiłovali rodzinę Kucarów spędzić. Na to znowu przyśkoczył zamaszysty Michał Kucar i

natarł wprost z nożem w rękę na Diaczków, przyczem Mikołaja pchnął nożem w pierś a Wasylowi zadał czte-

Skrytobójczy strzał do dozorca nocnego omal nie trafił w niewinnego przechodnia.

ZAMACHOWIEC ZBIEGL, LECZ LIST GOŃCZY DOŚCIĞNĄŁ GO W MYSŁOWICACH.

Lwów, 5. lipca.

(—) Późnym wieczorem 11. kwietnia br. w Neuhofie obok Żółkwi do przechodzącego drogą mieszkańca Neuhofu Henryka Recha z bliskiej odległości oddano strzał karabino-

wy. Kula świsnęła mu tuż koło ucha tak, że niemał cudem ocalał. Obok miejsca strzału znajdował się w krytycznej chwili dozorca nocny Jan Wawrzyniec, który na odgłos strza-

ku przybiegł i oświetliwszy latarką elektryczną drogę, ujrzał stojącego Stanisława Hryncyszyna z karabinem w ręku. Hryncyszyn natychmiast zbiegł, a jeszcze tej samej nocy opuścił wieś z zamiarem wyjazdu do Francji.

Następnego dnia policja, uwiadomiona o zajściu, wysłała za zbiegłym listy gończe i Hryncyszyna ujęto w Myśłowicach, w barakach Mijsji francuskiej. Przesłuchany w śledztwie Hryncyszyn zeznał, że czuł nienawiść do stróża Wawrzynca i chciał go przed swym wyjazdem do Francji zastąpić, a strzał do Recha skierował przez pomyłkę, gdyż z powodu ciemności był pewny, że jest to Wawrzyniec.

Wczoraj stanął on przed Senatem pod przewodnictwem radcy Tertila. Na rozprawie zeznał, że nie miał zamiaru zastrzelenia, lecz jedy nie dla postrachu strzelił. Po przeprowadzonej rozprawie został uznany winnym przekroczenia z powodu noszenia broni bez zezwolenia i skazany na dwa miesiące ciężkiego więzienia.

Oskarżał prok. Jasienicki, bronił adw. dr. Szewczuk.

Mowy obrońców w procesie komun.

DZIŚ NASTĄPI RESUME, WERDYKT I WYROK.

Lwów, 5. lipca.

(—) W procesie komunistów wczorajszy dzień wypełniły mowy obrońców. Pierwszy zabrał głos imieniem oskarżonego Kormanu adwokat dr. S. Lachs, który wygłosił świetne pod względem treści i formy przemówienie, wykazując niewinność swego klienta, przyczem mówca ten całkowicie odparł oskarże-

nie. Ciężkie zadanie miał adw. dr. Rabner, obrońca oskarżonego Kaufmana i wyszedł z zadania tego obronną ręką. Po południu przemawiał ostatni z obrońców adw. dr. Landau, który i tym razem jak zwykle przemawiał świetnie.

Dziś nastąpi resume przewodniczącego radcy Angielskiego, oraz werdykt sędziów przysięgłych.

Podania do władz wojskowych

O PRZENIESIENIE DO INNEGO ODDZIAŁU, ODROZCZENIE SŁUŻBY LUB ZWOLNIENIE Z WOJSKA

Lwów, 5. lipca.

Wobec stale napływających podań do D. O. K. VI, ze strony rodzin szeregowych służby czynnej — o przeniesienie szeregowców do oddziałów stacjonowanych blisko miejsca zamieszkania ich rodzin — o odroczenie służby wojskowej lub o zupełne zwolnienie od obowiązku służby czynnej — DOK. VI. komunikuje, że podania te nie będą wogóle rozpatrywane, jako wnoszone przez osoby trzecie — niezgodnie z przepisami o-

bowiązującymi w wojsku.

O przeniesienie do innego oddziału może prosić każdy szeregowy przy raporcie służbowym. Podania o odroczenie służby wojskowej należy wnosić do właściwych starostw względnie magistratów miast wydzielonych.

Zupełne zwolnienie od obowiązku służby wojskowej może nastąpić tylko w drodze rewizji wojskowo-lekarskiej, która następuje z urzędu.

Cwiczenia wojsk. nauczycieli

ROCZNIKÓW 1906 I 1905 ZACZYNAJĄ SIĘ 5. BM.

Lwów, 5. lipca.

W roku bieżącym zostali powołani na 8 tyg. wyszkolenia od 5. lipca do 25. sierpnia nauczyciele publicznych szkół powszechnych roczników 1905, 1906, którzy zostali zaliczeni do rezerwy na podstawie art. 111. ustawy o powsz. obow. słu. wojsk. z dnia 23. maja 1924.

Karty powołania otrzymali ci nau-

czyciele od właściwych pow. komendantów uzupełnień w czerwcu br. Stosownie do par. 642. rozp. wykon. do podanej wyżej ustawy uchylanie się od odbycia tego wyszkolenia powoduje niezwłoczne wcielenie do wojska, celem odbycia całkowitego okresu służby czynnej, niezależnie od odpowiedzialności karnej za uchylanie się od służby wojskowej.

NADESLANE

KONKURS.

Dyrekcja Pryw. Polskiego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego w Stryju poszukuje dla swego zakładu od 1-go września b. r. nauczycielek lub nauczycieli z kwalifikacją (egzamin), wymaganą do nauczania przedmiotów, połączonych w następującej grupie:

- język polski i niemiecki,
- fizyka i biologia,
- rysunki i roboty ręczne (i kobiece).

Pobory służbowe wedle norm państwowych ze znacznym dodatkiem procentowym, zależnym co do wysokości od umowy i z opłatą podatków i ubezpieczeń ustawowych.

Uprasza się o rychłe wnoszenie ofert pod wyżej podanym adresem Dyrekcji.

W Stryju, dnia 3. lipca 1929.

Każdy winien zostać członkiem L.O.P.P.

WAKACYJNA SPRZEDAŻ!
Ceny niższe! Ceny niższe!

Bielizny, obuwia, kapeluszy, krawatów, płaszczy i kurtek Trenchcoat dla Pań i Panów w — — —

American House
Lwów, Kopernika 5, Tel. 44-78.

List z Goczałkowic.

CIĘKAWY INFORMACJE O TEJ MIEJSCOWOŚCI KĄPIELOWEJ, POŁOŻONEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU. — SOLANKA JODOWO - BROMOWA JAKO PIERWSZORZĘDNE MIEJSCE KURACYJNE. — SEZON TRWA OD 15 MAJA DO 30 WRZEŚNIA. — WYTNIJCIE DZISIAJ 13-TY KUPON KONKURSU WAKACYJNEGO „GAZETY PORANNEJ”.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej”.)

Od jednego z kuracjuszy, bawiących obecnie w Goczałkowicach, otrzymaliśmy ciekawy list, zawierający informacje o tej miejscowości kąpielowej. Podajemy go poniżej w nadziei, iż zainteresuje on uczestników naszego konkursu wakacyjnego. — Redakcja.

Goczałkowice, w lipcu.

Szanowna Redakcjo!

W czytelni naszego domu zdrojowego znajduje się również „Gazeta Poranna”. Wyczytałem w niej o Waszym konkursie wakacyjnym i spieszę wyrazić wielkie uznanie dla tej wysoce wartościowej i godnej najwyższej pochwały imprezy, za którą uczestnicy Waszego konkursu powinni być **Wam nader wdzięczni**. Ponieważ jedną z miejscowości, dostępnych dla laureatów konkursu, są także **Goczałkowice**, doskonale mi znane, gdyż

spędzam w nich już trzeci sezon — przesyłam dla Czytelników Waszego pisma garść uwag i informacji, które może ich zainteresują...

Goczałkowice jest to miejscowość kąpielowa, położona przy stacji kolejowej Goczałkowice na linii **Działoszyce—Katowice**, w powiecie pszczyńskim, województwie śląskim. Okolica jest **pagórkowata i lesista**, a powietrze idealnie czyste i **wyprost endowe!** Na każdym niemal kroku rozpościera się przed spacerowiczem jakis **uroczy widok natury**. Sam dom zdrojowy, o 120 schludnie urządzonej pokojach, leży wśród **obszernego i wspaniałego urządzonego parku**. Olbrzymi, zielony żywopłot zamyka zwartym pierścieniem sam budynek, jaśniejący w słońcu, **niby jakiś pałac włoski**. W porze deszczowej umożliwione są **spacery w krytych deptakach**.

ce zabawowe: **tenisowe, krotkowe itd.** Duży staw umożliwia również uprawianie sportu **wioślarskiego i żeglarskiego**. Dla kąpeli słonecznych i powietrznych istnieją **specjalne urządzenia**. Przepiękne okolice, następczą **możliwość przyjemnych wycieczek**.

Jodowo - bromowa solanka radocząca Goczałkowice została odkryta w r. 1856. Zaczęto mianowicie w tym miejscu wiercić w nadziei natrafienia na **odnoje kopalni soli w Wieliczce**. W głębokości 700 m. odkryto **solankę o 3 proc. zawartości soli**, która ponadto zawierała w obfitych ilościach **inne składniki łącznicze, jak jod, brom, lit i rad**, co spowodowało założenie w Goczałkowicach **leczniczej miejscowości kąpielowej**. Obecnie istnieją Goczałkowice blisko lat 70 jako **lecznicza miejscowość kąpielowa i przyniosły niezliczonym tysiącom chorych wyciekawane wyzdrowienie lub przynajmniej ulgę w cierpieniach**.

Z powodu obfitej zawartości jodu, bromu i litu oraz z powodu radocznego działania solanki, nadają się kąpiele w Goczałkowicach przede wszystkim do leczenia: **przewlekłego gościca mięśni i stawów, podagry, ischiasu, arterjo-sklerozy, tabesu, krzywicy, cukrzycy, otyłości, przewlekłych schorzeń kobiecych, chronicznych chorób skórnych, następstw chronicznego zatrucia nikotyną lub ołowiem, niedokrwistości itd.** Wykluczone są od leczenia: **niewyrównane wały serca, gruźlica płuc, choroby zakaźne i umysłowe**.

Warunki lecznicze Goczałkowic

Wnętrze budynku zdrojowego jest również **bardzo okazałe**. Obszerna sala jadalna, czytelnia z bogatym wyborem pism tak krajowych, jak i zagranicznych, oraz biblioteka **stoją do dyspozycji kuracjuszy**. Kąpielowy Zakład leczniczy posiada kilka łazienek po 20 kabin, w których przygotowuje się **przepisane kąpiele solankowe**. Chemiczny rozbiór sądownie zaprzysiężonego rzeczoznawcy inż. Oskara Fechtera z Bielska, w ten sposób określił zawartość **goczałkowickiej solanki jodowo - bromowej**: 1 liter zawiera **Natrium — 15,74. 10 gr., Kalium — 1,13.19 gr., Lithium — 0,01.51 gr., Calcium — 1,07.90 gr., Magnesium — 0,98.36 gr., Brom — 0,02.35 gr. i Jod — 0,01.35 gr.**

Poza kąpielami solankowymi stosuje się skutecznie kuracje, polegające na **picciu wody solankowej**. Ponadto posiada ta miejscowość kąpielowa **urządzenia wzdolecznicze**, oraz potrzebne do wszelkich innych fizycznych metod leczenia, a w szczególności **kąpiel parową, kąpiele nasiadowe, wszelkiego rodzaju natryski, saunę na ma-**

sażę, wielką sałę inhalacyjną, kąpiele kwasu węglowego, kąpiele tlenowe, jodowe itp. Dalej umożliwione są wszelkie zabiegi z zakresu **leczenia fizykalnego**.

Odpowiednio do ogólnego nastroju i położenia miejscowości kąpielowej posiada życie towarzyskie **charakter bardziej spokojny i skromny**, co ze względu na kuracyjny tryb życia nie mało ceni należy. Niemniej staraniem Zarządu jest urządzenie wszelkiego rodzaju **rozrywk i odpowiednich zabaw**. Dobrze dobrana orkiestra gra przez cały sezon. Istnieją pla-

amfiteatralnie do wysokości 1034 m. ponad poziom morze i **znacznie wypływa waja na klimat w tej miejscowości kąpielowej**. Nadają jej mianowicie cha-

Parę słów o klimacie.

A teraz jeszcze kilka słów o **klimacie Goczałkowic**. Leżą one u podnóża Karpat, o kilka mil oddalone od Beskidów, które od południa wznoszą się

amfiteatralnie do wysokości 1034 m. ponad poziom morze i **znacznie wypływa waja na klimat w tej miejscowości kąpielowej**. Nadają jej mianowicie cha-

SKLEP FIRMY
„A LA VILLE DE PARIS”

GABRYEL STARK
LWÓW, PL. MARJACKI 11

PRZEZ LIPIEC I SIERPIEŃ
ZAMKNIĘTY OD 1-3 GODZ.

rakter klimatu górskiego najniższej strefy — **łagodny i niepodniecający**. Podwyższą ponadto zawartość ozonu na 7 według skali L, w przeciwieństwie do zawartości na równinach, dochodzącej do 2—3. Te daty klimatyczne **sporządzone zostały przez radcę dra Scholz-Hudowa na podstawie długoletnich spostrzeżeń meteorologicznych**.

Są zatem Goczałkowice miejscowością klimatyczną, **zasługującą w całej pełni na uwagę i powinny skupiać liczne rzesze ludności**, szukającej wytchnienia po całorocznej znużonej pracy, lub też ulgi w dręczących ich cierpieniach...

Henryk Stawarski.

Proszę się przekonać, że aparaty radiowe i części

najtaniej nabyć można tylko we firmie

NORBERT ARNOLD, optyk

Lwów, Jaiellońska 9.

(Uwaga na firmę). 5309-2

Zmierzch bogów filmowych

CHARLIE CHAPLIN, MARY PICKFORD, DOUGLAS FAIRBANKS I WIELE INNYCH GWIAZD FILMOWYCH ZAMIERZA COFNAĆ SIĘ W ZACISZE ŻYCIA PRYWATNEGO.

Londyn, w lipcu.

(=) Angielska gazeta filmowa „The Film” podaje w ostatnim numerze szereg ciekawych informacji, dotyczących wybitnych gwiazd srebrnego ekranu, a będących **wielką sensacją**

dla zwolenników dziesiątej muzy. Oto sześć najslawniejszych gwiazd filmowych: **Charlie Chaplin, Mary Pickford, Douglas Fairbanks, Lon Chaney, Norma Talmadge i Tom Mix** postanowił zrozrygnować z dalszej pracy filmowej. Główną przyczyną tego postanowienia jest **nieślychany rozwój w czasach ostatnich filmu dźwiękowego**.

Najlepiej objawia się to stanowisko u **Chaplina**. Niedawno z okazji jego imienin (Chaplin ukończył 40 lat) zebrało się u niego **liczne towarzystwo**. Wówczas jeden z największych amerykańskich producentów zaproponował **Chaplino-**

Palace

Wielki salonowo-sensacyjny dramat w 12. aktach p. t.
JEJ PIERWSZY CAŁUS
W gł. rol: Anny Ondra, Eugen. Burg, Werner Pittschau.

wi udział w filmie dźwiękowym, za cenę 4 milionów dolarów.

Mimo to Chaplin odmówił, oświadczając, że „**Światła miasta**” będą jego ostatnim filmem.

Tom Mix powraca do cyrku i zawarł już odpowiedni kontrakt.

Douglas Fairbanks i Mary Pickford zamierzają jeszcze kręcić „**dwa filmy**”. Drugi z nich ma być

olbrzymim, wspaniałym obrazem,

który po raz ostatni ukaże sławną parę małżeńską w całym blasku ich talentu. Następnie oboje będą prowadzić **zaczysne życie w swoich posiadłościach**.

Norma Talmadge ma już wogó-

le dosyć filmu, zwłaszcza, że jest osobą **niezmiernie bogatą**, właścicielką **znacznego majątku osobistego** i żoną **jednego z najbogatszych ludzi Ameryki**.

Niezdecydowany jest jeszcze Lon Chaney, który jednak oświadczył już pewnemu dziennikarzowi, że zamierza w **Kalifornii założyć wielkie biuro podróży**.

POPIERAJCIE
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZETAMI!
ZAPISUJCIE SIĘ
NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ DOLI
ZWIERZĘCEM!

NADESŁANE

Zachować w pamięci.

Czasy ciężkie, że aż zgroza
Człek złotego nie wydusi,
Lecz żołądek ma swe prawa
Bo kto żyje i jeść musi.

Szuka gdzie jest dobrze, tanio
Bo ma grosza bardzo mało,
Musi przecież pilnie baczyć,
By na jutro również stało.

Więc uwaga czytelniku!
Dobrze sobie wbij do głowy,
Że na **RUSKIEJ** już otwarty
Pierwszorządny lokal nowy.

Lokal ten zwie się „**HOWERLA**”
Kto więc dobrze tanio szuka,
Niech na miejscu się przekona
Co to „**kulinarna sztuka**”.

Bruno Frenkel

Król bandytów pragnie sprawić sobie „nową twarz“ i w zaciszu dokonać burzliwego żywota.

BANDYCKIE ORGANIZACJE MAJĄ ZAWRZEĆ GENERALNY POKÓJ I STWORZYĆ WIELKIE TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE. — USTANIE VENDETTA MIĘDZY OPRYSKAMI IRYJSKIMI A WŁOSKIMI. — PRZEKUPIĆ CZY WYMORDOWAĆ POLICJANTÓW? — SROGA ZEMSTA „WYPOMADOWANEGO BŁAZNA“.

Nowy Jork, w lipcu.

(e) Już donosiliśmy o tem, że Al Capone, słynny „król bandytów“ przemytników alkoholowych, odsiaduje więzienie za jakies drobne przestępstwa. Ale obecnie pokazuje się, że jest to ważne zdarzenie w historii Ameryki które może zmienić obecne warunki bytu jej obywateli.

Al Capone bowiem jest znużony i wygłasza w celi więziennej takie skargi:

— Czuję się prawdziwym żydem wiecznym tulaczem. Nigdy spokoju, ani za dnia ani w nocy, wieczna obawa przed kulą i zasadzką. A przecież ja jestem

spokojnym człowiekiem,

moje marzenie to radość rodzinnego życia. Kocham moją żonę i dzieci. Posiadam na Palm Island, na Florydzie, przepiękny dom. Na przyszłość będę już tylko spokojnym obywatelem.

Przyjaciele króla bandytów przypuszczają, że swoje skargi bierze na serio i że spełniając swe marzenia, zniknie z oczu, po wyjściu z więzienia,

przerobiwszy sobie... twarz.

Dzięki bowiem wynalezionym przez słynnego francusko-amerykańskiego chirurga, Carrela, przeszczepieniom skóry i organów z jednego człowieka na drugiego i operacjom ulepszącym, jest już dziś możliwe w Ameryce zmienić twarz na zupełnie niepodobną. Pewien zbrodniarz np. przez operację sprawił sobie

twarz kobiecą,

tak że od kobiety różnił się tylko głosem.

Ale uwięzienie Al. Capone'a i jego zamiary usunięcia się, mogą przekreślić bardzo ważny fakt, w życiu bandytyzmu amerykańskiego.

Oto za jego inicjatywą i pod jego wpływem, ten świat podziemnej zbrodni, który w Ameryce zachowuje się jakgdyby osobne mocarstwo, a właściwie jak szereg mocarstw, walczących ze sobą, po krwawych walkach, w których w ostatnich latach pięćset członków band przemytniczych straciło życie, zebrał się

na konferencję pokojową.

Na tej osobliwej konferencji postanowiono, że wszelka pomsta za wzajemne morderstwa ustaje przemytnictwo broni ma być zamiecane, a wspólne dochody, w sumie

około 150 milionów złotych polskich rocznie, mają być proporcjonalnie rozdzielane pomiędzy poszczególne bandy przemytnicze.

W organizacji tych band nastąpi-

ły też zmiany. Jedną z największych „Unione Siciliana“,

która liczy 6 tysięcy członków, otrzymała nowego dowódcę w osobie Joego Aiello, zaś banda Al Caponego zyskała wzmocnienie przez przystąpienie do niej Jakóba Guzika i Johnyego Patten.

Historja, jak doszło do tego pokojowego traktatu, łączy się ściśle z głośnym przed niedawnym czasem faktem

wystrzelania siedmiu członków

jednej bandy, w samotnym garażu w Chicago, przy pomocy karabinów maszynowych drugiej bandy.

Było to bowiem jedno z ogniw dłu-

giego łańcucha Vendetty pomiędzy irlandzkimi a włoskimi przedstawicielami bandytyzmu i przemytnictwa amerykańskiego.

Mianowicie Irlandczyk O'Bannion pracował razem z Włochem, Józefem Torrio ale nie zgadzali się co do metod postępowania względem policji. Torrio był za przekupstwem jej, wydając na ten cel olbrzymie sumy, natomiast O' Bannion był temu przeciwny, wygłaszając niejednokrotnie sentencję: „Byłoby o wiele prostsze

wymordować tych pasożytów“.

Wreszcie O'Bannion postanowił pozbyć się Torria, ale nie trzymał języka za zębami, tylko opowiadał każdemu: „Ten wypomadowany błazen

Śmierć sławnej murzynki.

MASSEIDA, MODELKA MALARZA STEILENA. — POPULARNA POSTAĆ MONTMANTREU.

Paryż, w lipcu.

(=) Onegdaj zmarła tutaj popularna postać Montmartreu, Masseida, czarna modelka malarza Steilena. Masseida mieszkała ciągle jeszcze w tym samym domu, w którym miał swoje atelier i umarł Steilen. Żyła tam otoczona pamiątkami po wielkim artyście, trawiąc długie godziny na przyglądaniu się pozostawionym przez mistrza obrazom i rysunkom.

Masseida była murzynką i pochodziła ze Sudanu. Mówiono o niej, że była

córką królewską.

Francuski podróżnik, hrabia de Belanger przywiózł ją do Paryża jako 11 - letnie dziecko. Gdy dorosła zwrócił na nią uwagę Steilen, któremu spodobała się jej

wielka, dumna, majestatyczna postać.

Masseida stała się jego stałą modelką, którą malował wielokrotnie. Ponadto murzynka zajmowała się całym gospodarstwem malarza, szczególną opieką otaczając liczne koty, ulubieńców Steilena.

Morderca cara -- w więzieniu sow.

BYŁY ORGANIZATOR MORDU NA RODZINIE CARSKIEJ — W CELI WIĘZIENNEJ. — OD KREMLA DO LUBIANKI. — ZA POPARCIE TROCKIEGO.

Moskwa, w lipcu.

Stolica czerwona ma obecnie nieładną sensację. W nocy mianowicie dostawiono do Moskwy pod silną eskortą aresztowanego na rozkaz Stalina,

byłego ludowego komisarza spraw wewnętrznych, osławionego organizatora mordu na rodzinie cesarskiej, Bieloborodowa. Wprost z dworca Bieloborodowa odstawiono do Lubianki (siedziby głównej czerezwyczojki), gdzie zażądano od niego wyjaśnień w sprawie rzekomo założonej przez niego tajnej organizacji trockistów. Bieloborodow odmówił złożenia jakichkolwiek zeznań.

Równocześnie wydalono ze służby w armii czerwonej naczelnego dowódcę okręgu Nadwołżańskiego, Bazylewicza, a to pod zarzutem, że miał złożyć relację, w której oświadczył, iż armia czerwona dzięki niefortunnemu kienownictwu Woroszyłowa, straciła na zdolnościach bojowych.

Do łask. wiadomości.
Fma Marjan Bałaban
Halicka 21, otwiera
w sobotę dnia 6. VII. b. r.
przy handlu kolonialnym
Pokój do ŚNIADAŃ.

działała mi na nerwy. Przeczuję, że niedługo pożyje“.

Doniesiono o tem Terriowi i pewnego dnia na schadzce z O'Bannionem jego zwolennicy stawili się z rękami w kieszeniach i w danej chwili zaczęli strzelać z brauningów

ukrytych w kieszeniach.

O'Bannion padł, dosłownie naszpikowany kulami. Na pogrzebie jego zwolennicy złożyli gremjalną przysięgę, że się pomszczą, a głównymi mścicielami byli Moran, Weiss i Alterie. Torrio, broniąc się, popełniał dalsze morderstwa i jego to dziełem było owo zastrzelenie z karabinów maszynowych siedmiu ludzi Morana.

Po tym czasie Torrio uciekł na Florydę, ale wkrótce gnany tęsknotą do żony, powrócił potajemnie do Chicago i spotkał się z nią w nowonabytej willi. Zaledwo jednak pochwyił ją w objęcia, kiedy zjawili się przed nim niezaproszeni goście i

zaczęli strzelać.

Torrio padł ciężko ranny i byłby zginał, gdyby nie to, że jego żona, z krzykiem rzuciła się nań i zasłoniła go swym ciałem.

Na rekonwalescencję Torrio zgłosił się sam do więzienia, w którym miał odsiedzieć karę 8-miesięczną, a potem znikł bez śladu.

Na jego miejsce wstąpił na tron bandytów amerykańskich Al. Capone, którego karjera obecnie kończy się podobnie odpeczynkiem w więzieniu i zapowiedzią zniknięcia.

Szczekający dwunożny sublokator.

ZATRZEĆ ŻYCIE PROCESUJĄCEJ SIĘ Z NIM NIEWIEŚCIE.

Warszawa, w lipcu.

(e) Jak mile czasem kształtuje się współzycie obywateli na tle znanych stosunków mieszkaniowych, świadczy następujący obrazek z Warszawy: W mieszkaniu p. Genowefy Czajkow-

skiej (Mokotowska 8) z sublokatorami była wojna. Zalarg przybrał taką ostre formy, że obie strony oddały się pod opiekę sądu.

Pani Czajkowskiej zależało na wyeksmitowaniu małżonków Ireny i Tadeusza Rakowskich, ci znów bronili się w sposób dość oryginalny. Ponieważ pani Genowefa boi się psów, pan Tadeusz co pewien czas podkraadał się pod drzwi pokoju i szczekał potężnym basem. Przed tygodniem kupił sobie sztuczny pieska za 2 złote, z metalowym pyskiem i gałką gumową do ściskania. Zabawka wydawała przeraźliwe dźwięki „Hu, hu!“.

Aby tembardziej przerazić niewiastę, pan Rakowski wyjął szybko nad drzwiami jej sypialni, przystawił krzesło i co wieczór urządzał koncert ze szczekającym pieskiem.

Wczoraj zdobył się na krok bardziej stanowczy: Przeprowadził żywego psa-wilka i z piekielnym hałasem wpuścił go do pokoju śpiącej pani Genowefy. Przerazona kobieta zerwała się z łóżka, zarzuciła szlafrok i z rozwołaniem włosem pobiegła do komisarjatu.

Denerwujące zajście opisano w protokole

Największy most łukowy świata

ISTNY CUD NOWOCZESNEJ TECHNIKI.

Londyn, w lipcu.

(X) Obecnie zbliżają się do końca prace nad wykończeniem olbrzymiego mostu w Sydney (Australia), który słusznie należy uznać za

triumf brytyjskiej sztuki inżynierskiej.

Będzie to największy łukowy most

Katowice 408 20.30 Koncert wieczorny z Warszawy.

Wilno 18.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy na wszystkie stacje polskie, 22.45 Muzyka taneczna z Warszawy.

Lipsk 259 20.00 Muzyka z operetki „Chusteczka królowej” Jana Straussa.

Londyn 356 20.45 Koncert popularny radjorkiestry.

Sztuttgart 360 20.00 Transmisja operetki „Orfeusz w piekle” z Landesltheater.

Dawentry 398 21.00 Koncert kameralny kwartetu smyczkowego. 22.30 Transmisja z Birmingham. Pieśni studenckie w wykonaniu chóru radjostacji.

Stokholm 436 19.00 Muzyka wojskowa. 21.40 Dawna i nowa szluka taneczna.

Praga 489 20.00 Chóry husydzkie, 20.30 „Jan Hus” dramat J. K. Tyla. 22.25 Muzyka taneczna.

Medjolan 501 17.00 Koncert popołudniowy. 19.00 Jazz band, 20.30 Koncert wieczorny.

Wiedeń 516 16.00 Koncert popołudniowy kapeli Haupt. 17.45 Program dla młodzieży. 18.40 Koncert. 20.15 „Adieu Mimi” operetka Benatzky'ego.

Budapeszt 550 18.30 Koncert orkiestry stołecznej. 19.45 „Cygan” sztuka ludowa Ede Szigligeti, 22.45 Koncert orkiestry cygańskiej.

Charków 1904 19.30 Koncert wieczorny.

Paryz 1725 17.15 Muzyka taneczna, 21.15 Radjokoncert. Rozmaitość i śpiew.

Halen 1875 18.40 Koncert orkiestry politycznej Amsterdama i chóru męskiego straży pożarnej.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi do serc litościwych państw o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla „Wiktorji”.

OGŁOSZENIA.

PENSJONATY i LETNISKA
10 groszy za wyraz.

PENSJONAT „Irena” w Topolnicy na linii Sambor-Sianki pod dawnym zarządkiem poleca pokoje z wykwiintnem utrzymaniem od 15. czerwca. Rzeka, stacja, lekarz w miejscu. Zgłoszenia pensjonat „Irena”, Strzyłki-Topolnica 4289-?

POMOC LEKARSKA.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11, Tel. 55-20 1911?

FEJLETON „GAZ. POR.” z 6. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 33

TAJEMNICA RAD JOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

Gdyśmy uszli około milę, droga zaczęła się podnosić aż wreszcie stanęliśmy na niewielkim płaskowyzu, otoczonym pagórkami. Ponieważ to osobliwe miejsce stało się potem terenem ważnych wydarzeń, pozwolę sobie opisać je szczegółowo:

Lyse, różnobarwne pagórki otaczały kolistą równinę, nad którą unosiły się syczące opary, kłębiąc się wśród sosen i tworząc w górze białe obłoki. Wśród nich niekiedy ukazywał się szeroki wąwóz o zabarwieniu błękitno-czerwonym, zamknięty stożkiem dymiącego wulkanu. Z drugiej strony widok zamykały owe bardzo strome wzgórza. Droga, którą przybyliśmy, stanowiła jedyny zdaje się dostęp do tego miejsca. Być może, iż przy uważnem szperaniu dałaby się wyszukać jakaś inna ścieżka od stro-

ny urwiska, ale narazie nic takiego nie było widać.

Widok, jaki się stąd rozciągał, był wprost cudowny. Skały i wzgórza, w niczem nie przypominające zwykłego szaro-żółtego odcienia skalnego, grały mnóstwem kolorów o miękkich, soczystych refleksach, niby farby na palecie malarza. Widać tu było czerwien na wszystkich odcieniach, od jasnego szkarłatu do ciemnej purpury, zieleń od delikatnego koloru wodorostów morskich aż do pysznego szmaragdowego, nie do opisania — purpurowego fioletu. Całość wyglądała wspaniale, a zarazem tak jakoś niesamowicie, że wszyscy staliśmy z otwartymi gębami, jak wrośnięci w ziemię.

Jeden tylko Darrow pozostał obojętny na te cuda. Szedł spokojnie dalej i nagle zniknął w obłoku pary siarczanej. Thrackles i Perdosa klnąc cofnęli się, dopiero na mój ostry odzew, zebrawszy odwagę, ruszyli naprzód.

Przekonaliśmy się wkrótce, że wiewy o wstrętnej woni pochodziły z maleńkiego krateru, którego brzegi pokryte były białymi kryształkami. Niedaleko znajdował się drugi podobny

krater, a między niemi stał Darrow.

Spojrzał szyderczo na nas podchodzących:

— No cóż? baliście się może, że to wszystko wyleci w powietrze? Tak źle nie będzie! Oto właśnie miejsce, w którym zatrzymamy się czas dłuższy. Pan, panie Eagen, wraz ze swymi ludźmi, zajmie się ścięciem odpowiedniej ilości sosen. Proszę wybierać cieńsze, bo z niemi łatwiejsza robota. W południe powrócę!

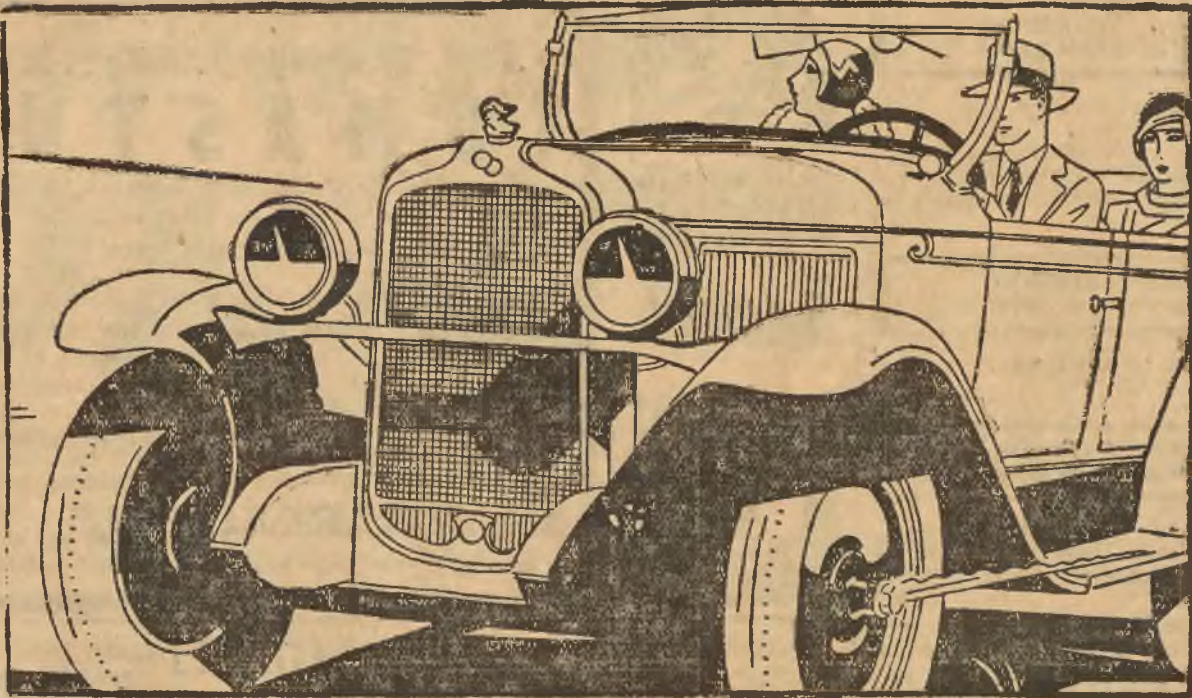
Otoczeni białym dymem, który czasem zasłaniał nas zupełnie, ogłuszeni wciąż powtarzającym się podziemnym grzmotem, czując swą znikomość wobec potężnych sił przyrody zabraliśmy się żywo do roboty. Gdy Darrow wrócił, zgromadziliśmy już sporą ilość młodych drzewek.

Za Darrowem kroczył wystraszony murzyn, objuczony zapasami żywności i przyborami kuchennymi.

Asystent idąc, opowiadał mu różne przerażające historie o djabłach i duchach...

VII. KAPITAN SELOVER ZAWODZI.

Przed świtem wstaliśmy a pierwsze promienie słońca towarzyszyły nam już w drodze do pracy. Chcieliśmy za-



Rekordowa sprzedaż wyrazem dobrze zasłużonego powodzenia

Żaden samochód dotychczas nie uzyskał tak olbrzymiej popularności, w tak krótkim okresie czasu, jak Pontiac.

Trzy lata temu był on zupełnie nieznanym na rynku. Obecnie sprzedaż jego wyraża się kolosalną liczbą blisko półmilionu sztuk. W jednym tylko roku 1928 samochód ten znalazł 270,000 chętnych nabywców.

Pontiac zawdzięcza swe powodzenie następującym czynnikom: przedewszystkiem jest to wyrób General Motors i przez to samo budzi ogólne zaufanie. Następnie, pod względem zalet technicznych oraz wykończenia znacznie przewyższa inne samochody, stojące w tej samej klasie pod względem ceny.

Posiada potężny silnik i wszystkie najnowsze ulepszenia, oraz przepiękną, wygodną karoserję — arcydzieło Fishera.

Na ogół w niczem nie różni się od znacznie droższych samochodów, a jednak cena jego pozostaje wyjątkowo umiarkowana.

Dość usiąść raz przy kierownicy Pontiac, ażeby dalej nie szukać innego samochodu. Jest on do nabycia na ułatwionych warunkach płatności w porozumieniu z najbliższym zastępstwem samochodów Pontiac. Wyrób General Motors.

Upoważnione Zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Mieście Gdańsku.

PONTIAC

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

czyć robotę, zanim upał zacznie dokuczać. Trzej ludzie pracowali nad budową chaty, inni tworzyli nieustanną karawanę pociągową, znosząc z wybrzeża wszelkie możliwe narzędzia i przybory. Szemrali na ciężką robotę, lecz Selover popędzał ich nieubłagannie, nie troszcząc się wcale o ich niezadowolenie.

— Dostaniecie podwójną zapłatę, zasłużcie więc na nią! — mówił.

Jakoż praca nielada wrzała w ciągu tych trzech tygodni. Oprócz ciężkich przyrządów naukowych i skrzyń pełnych chemikalji, asystent zaopatrzył się we wszystko możliwe. Gdyśmy już zbudowali niską długą chatę, ze skrzyń zaczęto wydobywać drzwi, okna, bramy, rury itp. Gdy to wszystko dopasowano i zmontowano, domek przemienił się w małe lecz dobrze wyposażone laboratorium chemiczne, do którego rury doprowadzały zimną i gorącą wodę ze źródeł. Ponieważ nie znaliśmy się na robotach tego rodzaju, więc dyrygował nami niestrudzony Darrow, udzielając wszelkich wskazówek.

